

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 6 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

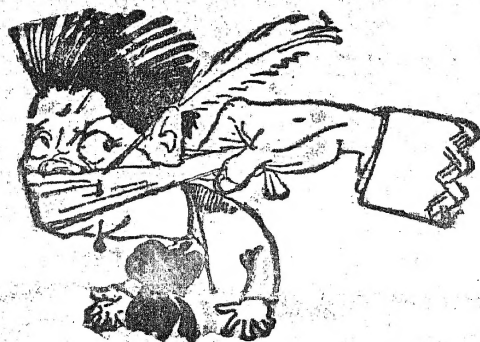
Niedziela 17-go stycznia

№ 17

## 4-ta konfiskata „Prądu”



Wczoraj został skonfiskowany po raz 5-ty dziennik „Prąd” za artykuł wstępny p. t. „Echa przeszłości” omawiający w sposób możliwie delikatny — proces brzeski.



Jak widać i ten radiotyczny opis — nie trafił do przekonania p. t. cenzury która dopatrzyła się tamże cech przestępstwa.

## 5-ta konfiskata „Prądu”

Po usunięciu inkryminowanego artykułu — wydaliśmy drugi nakład pisma — jednak i ten uległ konfiskacie, za brak dwóch słów,

mianowicie: — „Drugi nakład”.

P. T. czytelnicy zechcą wybaczyć nieregularnemu dostarczaniu pisma — ale czasy

są tego rodzaju, iż należy wybaczać nie tylko nam, ale i tym, którym wybaczył na Golgocie Jezus Chrystus.

## Katastrofa nad Mississippi

NOWY JORK, 16. 1. — Jakkolwiek wieści napływające ze stanu Alabama, Mississippi i Louisiana brzmiały od kilku dni groźne, nikt jednak nie przypuszczał, że klęska może przybrać tak potworne rozmiary. Ostatnie depesze świadczą o istnym potopie, który pozabawił dachu nad głową dziesiątki tysięcy osób.

Wczoraj na rzece Tallahatchie dopływ Mississippi, pękły tamy. Olbrzymie masy wód spłynęły dolinami, zalewając wsie i miasteczka. Katastrofa zaskoczyła mieszkańców tak nagle, iż nie zdążyli powynosić z mieszkań dobytku. Około 15 tysięcy osób musiało uciekać z domów na wzgórza. Woda pozalewała stajnie i obory. Urzędów nie zdołano ewakuować. Linje kolejowe zostały poprzerywane, pociągi stoją w wodzie.

Ekspedycja ratunkowa Czerwonego Krzyża stwierdza, że prawdopodobnie w nurtach rzeki zginęło około 200 osób, a ogółem od początku powodzi, 30 tysięcy jest bez dachu nad głową. Setki mężczyzn, kobiet i dzieci

chroniło się na drzewa. Na dachach domów stoją powodzianie, oczekując na pomoc. Prąd wody jest tak gwałtowny, że do wielu okolic trudno jest dotrzeć nawet na łodziach motorowych.

W Memphisie jest organizowana akcja

ratunkowa na większą skalę. Zarekwirowano wszystkie prywatne łodzie i motorówki. Z okolicznych stanów napływają dla powodzian wielkie sumy pieniężne, które jednakże są niczym w porównaniu z rozmiarami klęski.

### SZKOŁA TANCA

W. LIPINSKIEGO

Traugutta 1. (gmach Grand Hotelu).

ZAPISY: Ewangelicka 17, m. 4,  
a po 7 w. Traugutta 1.

W poniedziałki „Lekcje praktyczne”.

Hurtowo i detalicznie większa ilość

## Makulatury

do sprzedania po 35 gr za kilo.

Administracja b. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41



# Francja nie może być głupia

# Z SEJMU.

PARYŻ 16. I. — „Petit Parisien” ogłasza dziś artykuł b. premiera Herriota, w sprawie reparacji w związku z ostatnią deklaracją Brueninga. Artykuł ten nosi tytuł: „Swistek papieru” i będzie jednocześnie opublikowany przez prasę amerykańską. Herriot pisze, że deklaracje Brueninga miały ten ujemny skutek, że utrudniły, a nawet częściowo uniemożliwiły akcję tych, którzy dają do pojednania francusko-niemieckiego. Poza tym słowa kanclerza postawiły pod znakiem zapytania celowość konferencji lozańskiej.

P. Herriot wyraża przekonanie, że nie można pokładać więcej nadziei w prawomocność układu, skoro dobrowolnie złożone pod pisy mogą być w każdej chwili skreślone. Nawet idealisci którzy ze wszystkich sił swe go ducha pracowali dla pokoju obecnie zadają sobie następujące pytanie: „co się stanie wśród zakłóceń i burz w chwili obecnej z moralnością międzynarodową, oraz z przewagą prawa”.

Dr. Bruening oświadcza, że obecny system reparacyjny jest nie do utrzymania i żąda całkowitego zniesienia odszkodowań. Celem poparcia tego twierdzenia szereg dzienników niemieckich broni tezy, że Francja otrzymała już z tytułu reparacji więcej niż wydała sama na odbudowę zniszczonych terenów. Minister Flandin podał inne cyfry i stąd wywiązała się dyskusja. W chwili przedterminowej ewakuacji Nadrenji — Francja nie otrzymała ani jednego słowa podziękowania, na tychmiast po ustąpieniu żołnierzy francuskich, armia francuska była obrażoną. Nikt zagranicą nie powinien się łudzić co do treści artykułu, który okazał się w „Depeche de Toulouse” ponieważ był to zwykły wypad dziennikarski.

Francja może być wspaniałomyślna, ale nie będzie nigdy głupia. Należy zaprzestać traktowania jej jako dziecka — kończy Herriot swój artykuł.

## Zagranica o Brześciu

PARYŻ, 16. I. — Wiadomości wczorajsze o niezwykle przykrym wrażeniu, wywołanym we francuskich kołach politycznych z powodu wyroku skazującego b. więźniów brzeskich, potwierdza dzisiaj wstępny artykuł Piotra Bernusa w „Journal des Debats”.

Bernus przypomina traktowanie więźniów w Brześciu i zakaz poruszania tego przedmiotu na rozprawie sądowej.

W dalszym ciągu wybitny publicysta francuski kwestionuje na zasadzie urzędowych relacji francuskich podstawę oskarżenia. Poza tem podnosi, iż ze strony oskarżenia zeznawali przewaźnie w charakterze świadków konfidenci najniższej kategorii, „de la plus basse espece”.

Publicysta francuski podaje, że kongres Centrolewu nie był nielegalny, twierdzi nato-

miast, że śledztwo było prowadzone w warunkach wręcz niezwykłych, co wykazał przebieg sądowy.

Podkreśla też Bernus, że znalazł się sędzia, który głosował za całkowitem uwalnieniem oskarżonych.

Po wyrażeniu nadziei, że druga instancja zmieni wyrok pierwszej instancji, Bernus wyjaśnia, że zajął się sprawą brzeską, ponieważ leży mu gorąco na sercu jedność i dobrobyt narodu polskiego.

Tylko wrogowie Polski — kończy pisarz francuski — mają cel w rozterkach wewnętrznych Polski i pragną „dresser les uns contre les autres les enfants de la Pologne”. Wyłącznie też wrogowie Polski mogą się tylko cieszyć z nieszczęść polskich, podobnych do brzeskiego.

## AMBASADA SOWIECKA - CZY FORTECA

BERLIN 16. I tel. wł. — W dzisiejszym wydaniu „Deutsche Allgemeine Ztg.” ukazuje się rewelacyjna wiadomość o istnieniu w Niemczech oddziału G. P. U. utrzymywanego przez ambasadę sowiecką. Oddział ten jest oznaczony literą „G”. Na czele sowieckiej siły zbrojnej stoi członek centralnego komiteu partii komunistycznej Niemiec, niejaki Kippenberger.

Berlińskie GPU składa się z czterech sekcji: bezpieczeństwa, akcji sabotażowej, szpie-

gostwa i policji partyjnej. Szeregowcy rekrutują się częściowo z komunistów niemieckich, częściowo z Rosjan i otrzymują stałą pensję od sowieckiego przedstawiciela handlowego w Berlinie.

Szeroka działalność prowadzi sekcja szpiegowska, rozprządzająca licznymi agentami we wszystkich miastach Rzeszy Niemieckiej.

## Przełomowy wynalazek wojenny

LONDYN 16. I. — Wojskowa prasa angielska omawia obszernie nowy wynalazek niemiecki, który może wprowadzić przewrót w przyszłej taktyce wojennej. Jest to kula karabinowa przebijająca płyty pancerne.

Kula ta, dzięki zwiększeniu szybkości początkowej jest w stanie przebić pancerze czołgów i schronów. Wynalazł ją inż. Gerlich z Kielu, a ministerstwo reichswehry już rozpoczęło próby na strzelnicach.

Redaktor działu wojskowego dziennika „Daily Telegraph” stawia następujące dwa pytania: 1) czy Niemcy istotnie posiadają wynalazek, który zrewolucjonizuje walkę i 2) czy rząd Wielkiej Brytanji zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa? Autor zaznacza, że w angielskich kołach wojskowych od dość dawna krąży uporczywe pogłoski o przewrocie w uzbrojeniu niemieckim, który może okazać się groźny dla całego świata.

Wynalazca utrzymuje podobno — pisze „Daily Telegraph” — że jego nowa kula może być również zastosowana do artylerii

polowej i do dział marynarki. Jeżeli przechwalani te są usprawiedliwione to mają one olbrzymie znaczenie. Nietylko czołgi, fortece, ale nawet pancerniki byłyby na łasce tej nowej broni.

### W POSZUKIWANIU PRACY

W pewnej wielkiej firmie umarł buchalter. Nazajutrz zjawia się w biurze właściciela firmy jakiś jegomość.

— Panie dyrektorze — mówi — czy mógłbym zająć miejsce zmarłego buchaltera?

— Owszem, o ile zgodzi się na to, jego rodzina.

— A cóż to obchodzi rodzinę?

— Przecież muszą wyjąć nieboszczyka z cmentarza, aby panu zrobić miejsce.

Z chwilą rozpoczęcia wczorajszych obrad sejmowych, kiedy na salę weszli b. więźniowie brzescy posłowie Lieberman i Dubois, członkowie klubów opozycyjnych urządzili im gorącą owację. Wśród gromkich oklasków wznoszono okrzyki: Niech żyją więźniowie brzescy. Pod koniec posiedzenia z trybuny prezydyjnej odczytano wnioszek wszystkich klubów opozycyjnych, a więc Klubu narodowego, ludowego, Ch. D. N. P. R. i P. P. S. o votum nieufności dla rządu. Porządek dzienny posiedzenia wczorajszego obejmował 10 projektów ustaw, dotyczących wyłącznie spraw wojskowych.

Wśród tych projektów obok nowelizacji wojskowego kodeksu i postępowania karnego znalazły się ze wszechmiar godne uwagi projekty, zmierzające do zorganizowania obrony narodowej, jak projekt ustawy o rekwizycjach o ochronie rejonów przyfortecznych, o prawie lotniczym, o obronie przeciwlotniczej, a obok nich projekt ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych.

Szczegółów „dyskusji” sejmowej nad temi projektami nie podajemy. Jest ona aż do złudzenia jednostajna i wszystko referuje się z szybkością 100 km. na godzinę i uchwała przez powstanie olbrzymiej większości BB.

Głosy rachitycznej opozycji są głosem „kota na puszczy pod dziurawym parasolem” jeżeli pod tym ostatnim — rozumieć Konstytucję Rzeczypospolitej.



Minister Spraw Zagranicznych królestwa Rumunii, ks. Dymitr Ghica złożył wizytę Marsz. Piłsudskiemu. — Na rycinie od lewej minister Zaleski, marsz. Piłsudski i ks. Ghica.

## Podziękowanie.

Raut Reprezentacyjny Związku Akademickich Kół Łódzian, który odbył się dn. 2. I br. w Filharmonji, był jedną z najlepszych imprez towarzyskich bieżącego karnawału. Liczne doborowe towarzystwo, znakomity nastrój, świetna orkiestra pod batutą prof. Świątkowskiego, oryginalne dekoracje przyczyniły się wiele do powodzenia Rautu. Zysk z Rautu wyniósł z biletów wejścia 1.395 zł, z bufetu ofiarowanego przez honorowe panie gospodynie zł. 1.075 — razem 4.470 zł. Dochód z Rautu przeznaczony został 10 proc. na najbardziej potrzebujących, reszta do podziału między Akademickie Kół Łódzian w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Wilnie, Akademicką Grupę Pracy Ideowej, Wypożyczalnię Akademicką i Związek Akademickich Kół Łódzian ogółem dziewięć organizacji i instytucji.

Komitet Rautu wyraża serdeczne podziękowanie JWP. Wojewodzie W. Jaszczołtowi za łaskawe objęcie protektoratu nad Rautem Reprezentacyjnym Związku Akademickich Kół Łódzian, JWP. Wojewodzinie W. Jaszczołtowej za patronat nad Kofem Honorowych Pań Gospodyni, JWP. dr. S. Skalskiej, dyr. J. Nurmankowej i dyr. S. Podciechowskiej za łaskawe kierownictwo pracami bufetu oraz wszystkim paniom gospodyniom za ofiarę i pracę.



# Pobożne życzenia

Dużo się dzisiaj czyta w dziennikach o różnych „paktach nieagresji”. Raz po raz dowiadujemy się, że jakieś państwo podpisało z innem wspólny „pakt nieagresji”. Obecnie np. donoszą, że Rosja prowadzi rokowania o „pakt nieagresji” z Francją, Polską i Rumunją, a zamierza przystąpić także do układów z Finlandją, Estonją, Łotwą i innymi sąsiadami.

Co to jest „pakt nieagresji”? — Co on oznacza i na czym polega?

Otóż państwa, zawierające z sobą „pakt nieagresji” przyrzekają sobie wzajemnie załatwiać swoje spory sąsiedzkie na drodze ugodowej, unikając zbrojnych napaści (tj. unikając „agresji”). Kraje, podpisujące „pakt nieagresji”, zobowiązują się wyczerpać wszystkie środki pokojowe celem rozwikłania powstających zatargów.

Te liczne „pakt nieagresji” stoją w bliskim związku z ogólnym prądem, zalecającym rozbrojenie moralne i wojskowe. Znajdujemy się właśnie w przededniu wielkiej, międzynarodowej konferencji „rozbrojeniowej”, w której wezmą udział liczne państwa całej kuli ziemskiej. Czy co z tego wyniknie — to inna sprawa. Należy jednak stwierdzić, że prawie wszyscy mówią o „rozbrojeniu” i wszyscy są skłonni do podpisywania „paktów nieagresji”.

Nastroje pokojowe, ugodowe przejawiają się nie tylko w dziedzinie polityki zagranicznej. Ogarniają one również stosunki wewnętrzne, poszczególnych krajów, które w obliczu grożących niebezpieczeństw dążą do złagodzenia wewnętrznych walk politycznych i społecznych. Na tem tle rodzą się wołania o „pokój wewnętrzny”, który może być osiągnięty na podstawie zgody i porozumienia uświadomionych obywateli.

Czy tego rodzaju „pokojowe” uczucia pojawiają się w Polsce? Owszem! Przed kilku dniami sanacyjny, warszawski „Kurjer Po-ranny” (nr. 1) pisał:

— „Przesilenie ekonomiczne w Polsce natury więcej utajonej z powodu charakteru rolniczo-przemysłowego kraju, jest jednak duże, niby stan podgorączkowy, który wyczerpuje organizm. Wymaga on czujnej opieki i baczności, by wybuch przesilenia nie okazał się zbyt wielkim wstrząsem. Dla tego może nikomu innemu nie byłoby tak zalecone, jak Polsce, uciec się do zgody wewnętrznej, do jednoci narodowej na wzór rządów Wielkiej Brytanji.

Nie możemy się kłócić ciągle wewnętrznie o drobiazgi, gdy przez każde okno oglądamy wielkie pożary naokoło nas. Żadne bowiem większe wydarzenie na arenie międzynarodowej polityce nie może dzisiaj ominąć organizmu państwowego, który ma swoją rolę do spełnienia wśród harmonji państw innych.” —

„Nie możemy się kłócić ciągle wewnętrznie” — święte to słowa. Trzeba się skupić i zjednoczyć około jakiejś jednej, wielkiej idei, która jest wyższa i trwalsza, niż jednostki i grupy.

„Rozwój” obecnych stosunków niepokoi wszystkich, napędza lękiem nawet zwolenników panującego systemu. „Ilustr. Kurjer Codzienny” stwierdza, że idziemy „na wschód”. Oto jego słowa:

— „Idziemy naprzód, ale idziemy... równocześnie też na wschód.

Z dziwną łatwością przyjmujemy zwyczaj, które są żywym zaprzeczeniem kul-

tury zachodniej. Coraz bardziej gruntuje się mentalność, dla której różne postulaty i zdania są czemś niezrozumiałem.” —

Kto sobie uprzytomni działalność i karierę choćby jednego tylko Kostka-Biernackiego (znanego z Brześcia), ten zrozumie, że zbliżamy się raczej ku wschodowi, a nie ku zachodowi.

Obóz sanacyjny uznał ludność ukraińską za „współgospodarzy” Małopolski wschodniej i rozpoczął z nią rozmowy... Za „współgospodarzy” zostali też uznani Żydzi.

## Głosy prasy o wyroku brzeskim

Sanacyjny „Czas” krakowski, nawiązując do procesu brzeskiego, przytacza analogię z walk wewnętrznymi, które rozgrywały się we Francji i w Niemczech, a kończy następującymi uwagami:

„Społeczeństwo polskie ma wrodzony kult wolności. Wszystko, co jest tej wolności ograniczeniem, odczuwa niesłychanie boleśnie. Jakże jednak trudną rzeczą jest wolność, Trudno zwłaszcza o pełną wolność tam, gdzie różnice poglądów na wolność są zbyt rozbieżne. Tam, dla zapobieżenia chaosowi, władza musi utrzymać porządek. Nie jest jej winą, że musi używać siły. Nie jest jej winą, że część społeczeństwa pragnie wszelkimi legalnymi i nielegalnymi środkami osłabić rządzących, którzy są oparci o inną część społeczeństwa i umożliwić sobie ich obalenie siłą. Jest to nieszczęście, które ciąży nad społeczeństwami, nieprzyzwyczajonemi jeszcze do jednoci, do karności, do wiary w państwo. Jest okresem, który społeczeństwo przejść musi. Na rządzących w tym okresie spoczywa ogromna odpowiedzialność: odpowiedzialność za to, czy wszystko, co się wówczas dzieje, jest konieczne i jak długie trwanie tego okresu jest potrzebne.”

Czy — „zabawki w Brześciu”, po których wielu długo nie mogło wrócić do zdrowia autor nazywa „utrzymaniem porządku” — nie wiemy. „Nie jest winą władzy — że musi używać siły”. Hm! Też zupełnie słuszne mniemanie. Byłoby wprawdzie lepiej, żeby używała prawa — no ale to taka bagatelka — prawda — panie „Czas”?

„Dziennik Poznański”, organ sanacyjnych konserwatystów, pisze m. in.

„Społeczeństwo w pewnych odłamach przywykło, niestety, uważać bohaterów procesu Centrolewu za swych przywódców; w jeszcze innych odłamach społeczeństwa tkwi w stosunku do zasadzonych podświadomy kult i szacunek dla... nietykanych suwerenów parlamentarnych Wyrok w procesie Centrolewu jest więc dla tych wszystkich ludzi bardzo przykry a nawet niezrozumiały. Wielu z drugiej strony uważa słusznie, że proces Centrolewu nie potrzebnie poprzedziła... sprawa brzeska. Jedno jest tylko pewne, że proces Centrolewu był bolesny w swym przebiegu, ale potrzebny dla „przeczyszczenia atmosfery”.

Czy to „przeczyszczenie” wyjdzie na zdrowie choremu — pokaże najbliższy czas.

Sanacyjne „Słowo” wileńskie uważa iż oskarżonych słusznie skazano. Nie może jednak przeboleć, że oskarżeni:

...„zaprezentowali się publiczności, zaw sze łakomej sensacji, w togach prawdziwych bohaterów, cierpiących za realne przekonania. Od takiego obrazu

Natomiast polskie stronnictwa opozycyjne są nadal uważane za „wrogów państwa”, są ostro i bezwzględnie zwalczane. Jakże tu zatem mówić o jakimś „pakte nieagresji”? — Jest to zbyt wielkie i zbyt zasadnicze zagadnienie, ażeby je można rozwiązać powierzchownie i nieszczerze. Dlatego trzeba się nad niem zastanowić głębiej i dokładniej.

Kto z kim ma się godzić, na jakich podstawach moralnych oraz ideowych? — Oto pytanie główne.

—**NOA**—

kolorów mogłaby ująć bezlitosna rzeczywistość. Rzeczą sprawiedliwości było rzeczywistość tę wywołać. Nie potrafił tego uczynić, Szkoda”.

— Rzeczą sprawiedliwości byłoby tę rzeczywistość wywołać wulgo od „obrazu ująć dużo kolorów”.

Jest to, naszym zdaniem, rzeczą malarzy nie sędziów. Zresztą ta „bezlitosna brzeska rzeczywistość” — pomalowała wszystko dosyć jednostajnie na kolor krwi.

„Kurjer Poznański” wielkopolski organ Stronnictwa narodowego w nieskonfiskowanej części artykułu pisze:

...„Ale wyznajemy że pod wrażeniem wyroku myślimy mniej o skazanych a więcej o — Polsce. Skazani wniosą oczywiście apelację. A Polska? Polska z cudej a przede wszystkim własnej winy z winy oficjalnej swej polityki tak strasznie zdystansowana przez szantażujące świat Niemcy idące do swego celu. — Polska która potrzebuje wewnętrznej zwartości i siły, siły przede wszystkim moralnej. — Polska będzie znów przedmiotem strasznych ataków po obu stronach oceanu przy tryumfalnej radości Berlina. To jest istota tragizmu Polski w niebezpiecznym okresie stosunków międzynarodowych i brutalnego naporu niemieckiego”.

No tak — ale... „chcącemu krzywdę się nie dzieje”. Prawda?



## Elektryczne grzebienie ondulacyjne

z baterijką i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów wysła

**OZDOBNY PREZENT!**

Cena zł. 13. — W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy

**R. J. Szuc, P. O. Z. N. A. N., RYBAK 71-8.**



Przy otyłości, pobudza naturalną wodę gorzka „Franciszka Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Zadać w aptekach i drogerjach.



# Przed moratorium Bułgarii

WIEDEN, 16. 1. — Na giełdzie tutejszej rozeszły się pogłoski, jakoby rząd bułgarski zamierzał ogłosić, iż nie jest w stanie spłacać odszkodowań wojennych. Pogłoski te znajdują ogólną wiarę ze względu na krytyczny stan finansów bułgarskich.

PARYZ, 16. 1. — Dziennik „Information” donosi w korespondencji z Sofji o uchwale

bułgarskiej rady ministrów. Opracowywany jest obecnie dekret w sprawie moratorium długów zagranicznych.

Bułgarskie ministerstwo skarbu wyjaśnia w komunikacie urzędowym, że pokrycie wystarcza jedynie na spłaty prywatnych długów zagranicznych oraz na utrzymanie kursu waluty.



Arystides Briand długoletni minister spraw zagranicznych Francji, jeden z najzasłuższych polityków nad ustaleniem pokoju w Europie, podał się ostatnio do dymisji

## JAK BETY RWANO ZĘBY

Anglicy znani są ze swej zabobonności, nie też dziwnego, iż każdy prawie pulk, jak i formacja, czy związek, posiada swoją „maskotkę”. mającą ich strzedz przed nieszczęściem.

Morska szkoła artyleryjska na Wale Island w Portsmouth obrala sobie za maskotkę dużą niedźwiedzicę, którą nazwali Betty.

Betty żyła sobie spokojnie, w pięknej obszernej żelaznej klatce, pieszczota psuta przez wszystkich wyrażając swe zadowolenie pomrukiwaniem i pociesznym koziołkowaniem.

W ostatnich czasach zauważono, iż niedźwiedzica posmutniała, nie chciała przyjmować pokarmów, jadła jakby od niechcenia, przestała interesować się otoczeniem i była przeraźliwie chudnąć. Zawezwani weterynarze po pilnej obserwacji zwierzęcia zaopiniowali, iż Betty cierpi na zęby, z których dwa trzonowe zaczynają się psuć. Postanowiono je usunąć, gdyż o plombowaniu nie mogło oczywiście być mowy ze względu na osobę pacjenta, wobec czego wysłano ze szkoły S-O-S depeszę do specjalistów londyńskiego

zwierzyńca. Wkrótce przybyła pośpiesznym pociągiem towarowym do Portsmouth olbrzymia skrzynia t. zw. „kamera anastetyczna” a następnym pociągiem dwaj specjaliści lekarze dentyści.

Po ciężkich wysiłkach zdołano nareszcie umieścić Betty w komorze, gdzie przystąpiono do jej uspienia. Pierwsza doza chloroformu okazała się zbyt słabą dla silnego zwierzęcia i o mało nie wydarzyło się nieszczęście, gdyż pacjentka obudziła się, gdy lekarz chciał dotknąć się chorego zęba. Nie tracąc czasu zaaplikowano drugą mocniejszą dawkę. Tym razem skutek był kompletny.

Niedźwiedzicę rozwarto paszczę obwinę tym w watę klinem i przy pomocy lin trzymano ją w tem położeniu, podczas gdy zręczny zabieg dentystyczny usunął przyczynę choroby Betty. Po chwili wspaniałe okazy trzonowe po 3 i pół cala długości zostały wręczone jej wychowawcom na pamiątkę.

Ku ogólnej uciechy personelu szkoły „maskotka” ku wieczorowi czuła się tak dobrze, że zjadła z wielkim zadowoleniem podwójną porcję swej zwykłej wieszery.

## Idealny mąż

Miejsce akcji: Ameryka, Chicago. Znowu po raz nie wiem który wyznaczono nagrodę dla „najidealniejszego małżonka”.

Nagrodę otrzymał pewien pan nazwiskiem Wannostand.

Oto jego zalety:

1. Rano wstaje w dobrym humorze.
2. Przychodzi punktualnie na pożywienie.
3. Nie miesza się do prowadzonego przez żonę gospodarstwa.
4. Uważa, że jego żona zna się na kuchni lepiej, niż matka.
5. Jest hojny i ma łagodne usposobienie.
6. Woli dom rodzinny od klubu.
7. Jest miły i zajmujący w towarzystwie.
8. Jest znawcą urody kobiecej (objawia się to w tem, że uważa swoją żonę za najpiękniejszą).

Po ogłoszeniu wyników konkursu w setkach domów Chicago odbywały się sceny małżeńskie.



Edward Rann, młody gwiazdor bokserów polskich po zwycięstwie odniesionem nad Czechem Nekolnym, stanął w szeregu najlepszych bokserów świata.

## Samobójstwo przed licytacją

We wsi Mordasy, gm. chocięńskiej (na wileńszczyźnie) odebrał sobie życie rolnik Mikołaj Szachraj, którego znaleziono na strychu domu.

Powodów samobójstwa narazie nie ustalono. Krewni denata twierdzą, że powodem rozpaczliwego kroku była ciężka sytuacja materialna. Szachraj ostatnio znacznie się zadłużył i nie mógł wywiązać się z zobowiązań pieniężnych wobec czego groziła mu licytacja dobytku.



25 lecie Sakry Biskupiej ks. d-ra Władysława Bandurskiego Biskupa polowego legionów polskich i znanego, zasłużonego patrioty obchoć nie uroczyste w ubiegłą niedzielę w całej Polsce.

## Psychoza Niemiec

Redaktor polityczny „Petit Parisien” pisząc o sytuacji wytworzonej w Niemczech, stwierdza, że „dziś 65 milionów Niemców dotkniętych jest psychozą odszkodowań. Tak samo jak dawniej okupacja wojskowa lewego wybrzeża Renu czyniła niemożliwym do oddychania dla Niemców powietrze tamtejsze tak dziś plac Younga i Francja, którą kłamliwie przedstawiają jako kraj, odnoszący główne korzyści, są przyczynami wszystkich nieszczęść światowych.

Można już zgóry przewidywać, że Niemcy będą dotknięte w ciągu przyszłych lat i stopniowo psychozą ponownego zbrojenia psychozą „korytarza” psychozą kolonialną i t. d. Jak propaganda i nastroje umysłowe, które Niemcy szerzą są przepełnione tylko jedną troską, można to dojrzeć tylko choćby z samego śledzenia prasy nie chodzi tutaj o jakieś wypadki przypadkowe, ale należy stwierdzić, że już od 12 lat wielkorządcy Rzeszy, dalecy od zwalczania tez nacjonalistycznych, najskwapliwiej sobie przyswoili je sami. Wydaje się, że w polityce zagranicznej panowało zawsze hasło: „Równaj się na prawo”. Sam Stresemann miał energję, być może dla względów oportunistycznych wyłamywania się z powyższej reguły”.

## Humor

Dobra rada

— Przyszedłem do pana dobrodzieja po radę: z moim Staśkiem mam wielki kłopot. Nie chce mu się robić, ciągle by tylko złościł się i wymyślał.

— Więc co?

— Czyby mi pan nie doradził, jaki by mu fach obrać najodpowiedniejszy?

— Gdy nieco podrośnie, niech zostanie krytykiem literackim — będzie mógł wymyślać do woli.

Lekcja matematyki

— Jeżeli mama twoja ma dwadzieścia łokci materiału, a uszyje suknie, na którą wydzie tylko osiemnaście, wiele łokci zostanie? — pyta nauczyciel dziewczynki.

— Moja mama sama sobie sukien nie szyje, wszystkie oddaje do krawcowej.

— Więc, jeżeliby oddała do szwaczki, wieleby ta oddała?

— To zależy, do której mama posle, bo są takie, które wcale reszty nie oddają.

— No więc, jeżeliby poszła do uczciwej — zniecierpliwiony nauczyciel zagaduje — to wieleby odesłała?

— Mama zna jedną uczciwą, ale znów tak materiał psuje, że nawet resztki nie ma!

Nieogoleni

Dwaj złodzieje porządkują nocą szuflady w podmiejskiej willi. Jeden z nich syczy na głośno i kroki. Zagląda przez szparę i mówi do kolegi: „Oj, źle! Cała rodzina idzie, wszyscy uzbrojeni, nawet kobiety...”

— Kobiety? — woła drugi. — A my tam w nieogoleni.



# Zbrojenia Niemiec

Dzisiejsza organizacja Reichswehry oddaw na Niemców nie zadowala. Pierwotnie występowali przeciw zawodowemu charakterowi Reichswehry i długoletniej w niej służbie, przepisanej przez traktat wersalski. Później nietylko pogodzone się z zawodową służbą żołnierza niemieckiego, lecz nawet uznano w niej główną przewagę Reichswehry nad armiami sąsiadów, rekrutowanymi na podstawie powszechnej służby wojskowej.

Dzisiaj kierownicze sfery Niemiec nie dają do zmiany podstaw organizacji Reichswehry uznają za dobre, to co w myśl autorów traktatu wersalskiego miało ograniczyć siły zbrojne Niemiec. Cel swych dążeń widzą tylko w zmianie organizacji wewnętrznej, jaka jest przepisana dla Reichswehry przez paragrafy traktatu.

Ministerjum Reichswehry ma opracowany plan szczegółowy reorganizacji niemieckiej armii. Urzeczywistnienie jego nastąpi w sprzyjającej chwili, której nadejścia ściśle nie można zawczasu przewidzieć. Naogół kierownicy polityczni Niemiec moment ten łączą z ewentualnym niepowodzeniem konferencji rozbrojeniowej, która ma zostać otwarta 2 lutego r. b.

Nie chcąc w pierwszej przynajmniej chwili zrywać całkowicie ze swymi zobowiązaniami, Niemcy pozostają przy 12-letniej służbie zawodowej, jaką przepisał traktat wersalski, z tą zmianą, że z 12 lat — 3 będzie trwała służba czynna zaś 9 — pobyt w rezerwie. Gdyby to żądanie napotkało na opór nie dający przełamać się (Niemcy to przewidują), to mogą zgodzić się na 4 letnią służbę czynną i 8 lat w rezerwie. Jest to jednak kres ustępstwa w tym zakresie. W jednej i w drugiej przypadku, ogólny stan Reichswehry ma pozostać w wysokości 115,000 ludzi (razem z marynarką wojenną), przewidzianych przez traktat wersalski.

Po przeprowadzeniu żądanej zmiany organizacyjnej chociaż stan pokojowy armii niemieckiej nie wzrośnie, to jednak znacznie po lepszą się jej możliwości mobilizacyjne. Roczny kontyngens wcielenia będzie wynosić 40,000 (lub 30,000 przy 4-letniej służbie), zamiast obecnych 10,000, co po upływie kilku lat pozwoli na stworzenie 354,000 ludzi rezerwy (260,000 w drugim przypadku) i wyprowadzenie w pole w razie wojny, armia stanie 460,000 zawodowych żołnierzy (360,000 w wypadku 4-letniej służby).

Jednocześnie z tem wydatnem zwiększeniem wojskowego stanu Reichswehry i usprawnieniem jej szybkiej i krótkiej mobilizacji, która w dzisiejszym stanie rzeczy natrafia na duże komplikacje, ma zostać przeprowadzona reorganizacja jej wewnętrznego ustroju.

Ideje ona w kierunku zwiększenia ilości wielkich jednostek i rozbudowania ich składu odpowiednio do nowoczesnej wojennej doktryny niemieckiej. Dotychczasowe pułki piechoty o czterech batalionach mają zostać zmienione na pułki 3-batalijonowe. Pozwoli to na zwiększenie ilości dywizji piechoty z 7-miu dzisiaj istniejących na 9, z których jedna, stojąca we Wschodnich Prusach będzie składać się z dwóch brygad po dwa pułki, pozostałe zaś mają być trzypułkowe. Bataliony szkolne, dziś istniejące w stanach zmniejszonych stworzą 10 batalionowych strzelców.

Ostatecznie więc nowa organizacja Reichswehry będzie posiadać 8 dywizji piechoty po 3 pułki piechoty i jednym batalionie strzelców oraz jedną dywizję o czterech pułkach i dwóch batalionach strzelców. Te dywizje utworzą 4 grupy (Gruppen Komando), każda po 2 dywizje czteropułkowa dywizja Prus Wschodnich będzie bezpośrednio podlegać dowództwu Reichswehry.

Artylerja na razie nie otrzyma ciężkich dział, 4 pierwsze reformy ograniczą się do zmniejszenia ilości dział w baterji, z 4 na 3. Dla baterji nowych czwarte działa zostaną zmagazynowane w składach uzbrojenia. Sumy potrzebne na zakup brakujących dział i karabinów maszynowych dla piechoty będą wzięte

z budżetu pozycji „zamiana zużytego materiału”.

Co się tyczy kawalerji, to dywizje jej mają zostać rozwiązane. Wielka jednostka kawalerji będzie stanowić dwu lub trzypułkowa samodzielna brygada, przydzielona do dywizji piechoty.

W ten sposób, armja niemiecka została by pozbawiona kawalerji strategicznej, jednak przy dzisiejszych planach jej użycia na wojnie brak ten nie da się odczuć zbyt jaskrawo.

W zakresie wojsk technicznych Niemcy będą żądać stworzenia jednego bataljonu cyklistów saperów kompanji czołgów na każdą dywizję lotnictwa. Jako wojska lotnicze: jednej kompanji lotniczej, o 10 samolotach na każdą dywizję piechoty, oraz dwóch takich kompanji dla marynarki.

Zamierzone reformy pisze K. Górąski w „Kur. Warsz.” pociągają za sobą zwiększenie ilości oficerów Reichswehry. W piechocie etaty oficerskie ulegną zwiększeniu o 400 — 500 miejsc, w kawalerji około 100, w artylerji — 30 do 40, w wojskach specjalnych — 60

do 80. Razem ilość oficerów Reichswehry powiększy się o 700 osób, zwiększając obecny stan 3,800 oficerów na 4,500. Do tej cyfry należy jeszcze dodać 300 lekarzy i 200 lekarzy weterynarii.

40 000 rekrutów, rocznie wcielonych do nowej Reichswehry, będą pieczołowicie wybierani z pośród członków prawicowych organizacji wojskowych. Dzięki temu zostanie zachowana jednolitość Reichswehry pod względem politycznym, na co kierownictwo jej kładzie wielki nacisk. Po odbyciu służby czynnej, zwolnieni do rezerwy żołnierze Reichswehry wracają do swych organizacji polityczno-wojskowych i pracują tam nad udoskonaleniem nabytych wiadomości wojskowych.

Te organizacje wojskowe zostaną podczas wojny (oczywiście po wycofaniu z nich rezerwy Reichswehry) przeznaczone do strzeżenia terytorjum Niemiec, podczas gdy właściwa armja będzie prowadzić działania wojenne na ziemiach nieprzyjaciela.

— O. O. —

## Ciekawy wywiad

W ub. niedzielę o godz. 9 wieczór w Bytomiu rozległ się przeciągły ryk syren fabrycznych na znak, że drużynie ratowniczej udało się dotrzeć do zasypanych górników w kopalni Karsten-Centrum. Syreny słyszano również i na polskiej stronie, toteż w pogranicznych miejscowościach, jak np. w Łagiewnikach, tłumy ruszyły ku granicy, by od posterunków niemieckich dowiedzieć się o losie ofiar katastrofy. Przebieg ostatnich wypadków przedstawia się w sposób następujący.

Wczoraj około godz. 3 popołudniu drużyna ratownicza usłyszała na głębokości 774 metrów miarowe stuki, spowodowane uderzeniami kilofa. Na sygnały te odpowiadano niezwłocznie. Rozpoczęła się gorączkowa praca nad usuwaniem zwalów węgla kamiennego.

W miarę, jak uczestnicy ekspedycji ratunkowej posuwali się naprzód, uderzenia kilofa stawały się coraz wyraźniejsze. O godz. 8 m. 10 kolumna ratownicza dotarła wreszcie do bocznego korytarza, z którego pochodziły sygnały. Znalezione tam górnik nazwiskiem Paweł Kulpok, Rolaka, który był zupełnie przytomny. Kulpok udzielił drużynie ratowniczej wskazówek, w jakim kierunku powinni poprowadzić dalsze poszukiwania.

Gdy ocalonego górnika wydobyto z pod

ziemi, oczekujący tłum zgotował mu żywiołą owację. Kulpok poniesiono na ramionach do ambulatorjum, gdzie natychmiast otrzymał szklankę gorącego mleka.

Kulpok przedewszystkiem poprosił o papierosa, lecz lekarze pozwolili tylko na trzykrotne zaciągnięcie się dymem.

— Jaki mamy dzień, proszę pana? — zapytał górnik.

— Niedziela, dziesiąty stycznia.

— No, to dziś są moje urodziny. Tydzień siedziałem zasypany w kopalni...

Oslabionego Pawła Kulpoka umieszczono w szpitalu. Jakkolwiek jest bardzo wynędzniały, lekarze nie zezwalają mu na zaspokojenie głodu, lecz karmią go małymi dawkami w odstępach trzygodzinnych.

Dalsza akcja ratunkowa, prowadzona we dług wskazówek Kulpoka, doprowadziła do odnalezienia o godz. 8 wieczór, 3 górników, którzy byli prawie nieprzytomni. Wszyscy znajdują się w szpitalu.

Przed północą wydobyto jeszcze 3 zasypanych również bardzo wycieńczonych. W kopalni znajduje się pozatem siedmiu.

Odcięci od światła górnicy spożyli nawet okruszki, znalezione w kieszeniach. Aby ugasić pragnienie, zlizywali wilgoć, skraplającą się na ścianach korytarzy.

## Pastorał i widły

P. Boy-Zeleński chwali się w „Wiadomościach Literackich” hołdem 40 lekarzy zakopiańskich, któreśmy wczoraj przytoczyli. Rozumiejąc, że wylewa kubelki pomyłki na głowy kleru za jego protesty przeciw ustawie małżeńskiej.

„Ale, jaki — pyta — ma cel ta walka w której często nawet pastorał zmienia się w widły; jak: cel to agitowanie mas to podawanie w pogardę państwa, które ci nieboracy ledwie nauczyli się znać i szanować? Kogo ma oszukać? Nie rząd bo każdy rząd wie sam najlepiej, jak się robi takie nastroje i takie opinie.

Ta skalademagogji, kłamstwa oszczerstw, antypaństwowego podjudzania płynie bez żadnej przeszkody w piśmach i na wiecach; ba, nawet radio oddano jej na usługi”.

A nażaliwszy się dość na to, że nawet „postępowe” i socjalistyczne piśma nie chcą bronić projektu, żeby kleru „nie mieć przeciw sobie”, grozi następnie Hiszpanją.

„Wogóle — pisze — gdyby wnosić z

tęgo, co znajduje wyraz w naszych piśmach, możnaby nabrać przekonania o niesłychanym wręcz skleryzowaniu naszego kraju. Niewątpliwie, biorąc zewnętrznym. Polska jest klerykalna. Kłama i dancingu nie otworzy nikt bez kropki i święconej wody. Ale klerykalna była do ostatnich czasów i Hiszpanja; pod tą powierzchnią mogą się kryć niespodzianki”.

## Humor

WSPÓŁCZUCIE

W pierwsze święto pan Ildefons czyta gazetę. Cała, od deski do deski.

— To okropne! — wzdycha — biedni, biedni ludzie.

— Cóż tam takiego piszą?

— Cztery łamy samych ogłoszeń zaręczynowych.



# Ironia losu

Stary Piotr Gries przez 22 lata kupował ćwiartkę na loterii.

Nie przychodziło mu to bynajmniej z latwością.

Jego więcej, niż skromniutka pensja wólnego biurowego nie starczała często na najważniejsze potrzeby, ale na ćwiartkę loteryjną musiało wystarczyć.

Koledzy śmiali się często z wytrwałości starego.

Przecież nigdy nie wygrywał. Nigdy nie wróciła mu się nawet stawka. Ale on jednak trwał przy swoim.

Gdy wieczorem kładł się spać w swej ubogiej izdebce w przeddzień ciągnięcia loterii marzył...

Co będzie wówczas, kiedy wygra wielki los?

Domek na wsi, własny ogródek, żadnej pracy w przedpokoju biurowym, nigdy nikomu nie poda pałta, nie otworzy drzwi.

Zasypiał.

A rano budził się gorączkowo. Wypadał na ulicę, kupował gazetę.

Nie! Wielkiego losu nie wygrał, ale są jeszcze mniejsze wygrane.

I mniejsze także nie przychodziły. Ale Gries nie tracił nadziei.

Wciąż kupował ćwiartkę i to stale u jednego kolektora, ten sam numer:

Numer 45.679.

Kupował tę ćwiartkę i wówczas gdy na stały czasy kryzysowe, gdy zmniejszono mu pensję.

Przestał palić ulubione cygara obywateli się bez kufelka piwa wieczorem przed spaniem.

Ale ćwiartkę kupował.

Tak upłynęły 22 lata.

I oto pewnego dnia pod wpływem ustawicznych drwin kolegów i ciągłego niepewności postanowił coś wręcz rewolucyjnego. Nie! nie będzie tracił ostatnich oszczędności na los. Stanie się rozsądny. Zamiast lokować w martwym nic mu nie przynoszącym papierku, będzie wydawał na swoje małe oszczędności: cygara i piwo.

Gdy tego dnia kolektor jak zwykle przez 22 lata przysłał mu jego numer Gries odesłał go z powrotem.

Był jednak niespokojny.

Poszedł więc do wróżki by się u niej poradzić.

Wróżka rozłożyła karty długo patrzyła na rękę Griesa, wreszcie powiedziała.

— Los loteryjny przyniesie panu tylko nieszczęście.

Gries uspokoił się.

O jednym tylko marzył. Chciał zapomnieć, jak i miał numer.

Ale niełatwo jest zapomnieć numer który miał wyrity w duszy w przeciągu długich lat.

Więc zrobił tylko jedno. Nie kupował gazet w dniu ciągnięcia by nie czytać list wygranych.

Tak płynęły mu dni w spokoju. Gries był nadzwyczaj zadowolony ze swego postanowienia.

I nagle!

Pewnego dnia odbierał swe buty od szewca.

Szewc zawiązał buty w gazetę, Gries idąc ulicą rzucił okiem na gazetę i nagle za drzwiami.

Wielkie litery głosiły:

„Główna wygrana 200 tysięcy marek pada na numer 45679”.

Jego numer.

Numer na który czekał 22 lata, a do którego nie miał już prawa...

Gries nie krzyknął, nie zapłakał. Szedł do domu powoli ze spuszczoną głową.

I nagle przechodząc przez jezdnię spojrzał przed siebie i tuż przed oczyma ujrzał olbrzymi numer.

Był to numer nadjeżdżającego samochodu.

I numer ten śmiał się wszystkimi pięćma cyframi 45679.

Wtedy z Griesem stało się coś okropnego.

Rzucił się ku samochodowi krzycząc:

— Mój numer! mój numer!

Kierowca trąbił.

Naprawdę.

Ludzie krzykali.

Naprawdę.

Stary woźny biegł ku „swemu” numerowi krzycząc:

45679! Nareszcie!

Kierowca nie zdążył zahamować. Gries zginął pod kołami samochodu.

Rację miała wróżka.

Numer loteryjny przyniósł mu nieszczęście.

## MONOPOL IMPORTU W ESTONJI

Nie jest dziś tajemnicą dla nikogo że bolszewickie metody socjalizacji całego życia społecznego i gospodarczego przebiegają w zmienionych formach i na niektórych tylko odcinkach daleko poza granice współczesnego „raju” bolszewickiego. Do takiej bezsprzecznie „dyfuzji” metod gospodarczych zaliczyć należy zaprowadzony świeżo na podstawie uchwały parlamentu monopol importu towarowego w Estonii. Monopol ten będzie mógł być wykonywany albo bezpośrednio przez rząd lub też wydierżawiany firmom a nawet osobom prywatnym. Dotychczas monopolem zostały objęte takie artykuły jak: tkaniny bawełniane, jedwabne i sztuczne - jedwabne, gaza, wólcza jedwabna, materiały aksamiitne i pluszowe, towary wełniane, trykotaż i artykuły dziane, konfekcja, galanteria, zabawki. Przywóz jest bardzo surowo reglamentowany i każdy artykuł ma wyznaczony swój kontyngent, od którego Min. Gospodarki nie odstępować. Specjalnie postanowiono nie wpuszczać do Estonii perfum, materiałów jedwabnych oraz pończoch.

Polska jest oczywiście również częścią dotkniętą zakazami i reglamentacją przywozu, w większym jednak stosunkowo stopniu odczuje to Francja, która pokrywała prawie całkowite zapotrzebowanie Estonii na perfumy i jedwabie. Niechęć rządu estońskiego do tych artykułów jest bardzo charakterystyczna. Choć z jednej strony przyznać wypada, że nie są to artykuły pierwszej potrzeby, bo bez perfum i jedwabów w perkalikach (jak nam to radził drogi — i to bardzo — pan Dewey) przeżyć można wiek długi, to jednak nie trzeba zapominać, że przemysł te narażone bezkonkurencyjne, zatrudniają we Francji liczne rzesze robotników, a niechęć, jak wspominaliśmy do tych artykułów produkcji wzorowana jest na ustosunkowaniu się władzy sowieckiej wrogiej dla wszelkiego wyższego poziomu życiowego zagranicy który można dogonić, ale na to trzeba pracować, co się nie zawsze i nie każdemu uśmiecha.

O ile wiadomo, Polskę narazie czeka monopol importu owoców południowych złożony w ręce naszych „południowców”

## Kobiety włamywaczki

Od pewnego czasu w Londynie zaczęła grasować szajka złożona z samych kobiet, które pomysłowością i zuchwałością usuwają w cień swoich kolegów poci męskiej.

Niemalże dnia, by w kronice kradzieży nie było wzmianki o ich wyczynach. Członkinie tej szajki obrały sobie specjalność okradania mieszkań przy pomocy samochodów.

Przed upatrzone mieszkanie, podczas nieobecności właściciela podjeżdża samochód prowadzony przez elegancko ubraną młodą damę. Wspólniczka jej włamuje się do domu i wynosi wszelkie kosztowniejsze przedmioty do auta. Cała ta robota idzie tak sprawnie i szybko, że po kilkunastu minutach obładowane auto odjeżdża i ginie na licznych zakrętach wielomilionowej stolicy.

Dotychczas mimo energicznych poszukiwań, prowadzonych przez policję, nie udało się wpaść na ślad szajki, chociaż w ostatnich tygodniach tygodniach działalność jej znacznie się wzmogła.

Policja przypuszcza, iż organizatorką bandy włamywaczy jest znana ze swej awanturniczej przeszłości Lizi Linehaus, starsza już kobieta, która w jakimś z zaułków Londynu otworzyła akademię złodziejską.

Lizi kręci się przeważnie w eleganckiej dzielnicy miasta, gdzie upatruje kandydatki do swej akademii z pośród panien, mających przyzwoity wygląd i dobrze ubranych, a którym los nie szczędził zawodów.

Obecnie całą policję londyńską trzyma na nogach młoda dziewczyna z chłopięcą fryzurą.

W tych dniach, bezpośrednio po kilkunastu godzinnej bezowocnej gonitwie za nią, policji okradła w biały dzień mieszkanie.

Bojowniczką o równouprawnienie kobiet i na tem polu zbierają już sukcesy.



## Humor

DYSKUSJA PO ODCZYTCE

— Wyraz zaczynający się od sylab „para” najczęściej od czegoś chroni. Tak więc parasol chroni od deszczu, parawan od ciekawości ludzkiej.

— No, a paraliż?

— Paraliż chroni człowieka od długiego życia.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uprzednio polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



KACIK DLA KUPCÓW

# Jak zdobyć klienta?

W „Tygodniku Handlowym” czytamy:  
Bardzo często się zdarza, że na składzie brakuje towaru żadanego przez klienta. Wówczas zazwyczaj się słyszy pytanie: „Czy Pan(i) mógł(aby) mi powiedzieć, gdzie ja to mogę dostać?”

Odpowiedź na to pytanie nie nasuwa wątpliwości jeśli chodzi o artykuł nie należący do naszej branży; z całą więc gotowością wymieniamy wówczas nazwę przedsiębiorstwa gdzie klient może znaleźć interesującą go przedmiot. Odmienne jednakże może się sprawę, gdy klient zapytuje o towar, którego nie prowadzimy, należy jednak mimo tego do zakresu naszej branży, lub o towar, którego chwilowo zabrakło na naszym składzie.

Wówczas powstaje pytanie: czy klientowi wskazać przedsiębiorstwo konkurencyjne czy też pytanie jego pozostawić bez odpowiedzi?

Jest rzeczą jasną, że najprzód należy wyczerpać wszystkie środki, żeby zainteresować klienta prowadzonymi przez nas lub znajdującymi się u nas towarami, jeśli oczywiście mogą one zastąpić towary żądane przez klienta. Jeżeli sprzedawca posiada gruntowną znajomość towaru, jego przeznaczenia, sposobu użycia i t.d., to w pewnych wypadkach można klienta przekonać, że proponowane mu towary będą użyteczne w tym samym stopniu co i żądane przez niego.

Może jednak zdarzyć się, że ani wymowa sprzedawcy, ani jego argumenty nie wywołają pożądanego skutku i klient będzie w dalszym ciągu upierał się przy swoim żądaniu

Wówczas pozostaje jeszcze jedno wyjście: należy uprosić klienta, by odwiedził przedsiębiorstwo wtedy, gdy żądane towary będą na składzie, lub uzyskać jego zgodę na odesłanie mu towarów po nadejściu.

Usiłowania te nie zawsze odnoszą skutek, często klient potrzebuje artykułu natychmiast lub nie widzi możliwości zastąpienia go jakimkolwiek innym i w rezultacie pada pytanie wspomniane na wstępie, które stawia sprzedawcę w kłopotliwym położeniu, gdyż odpowiedź na nie wymaga odesłania klienta do konkurencyjnego interesu. Postępowanie tego rodzaju jest uważane za niezbędne z własnym interesem. Klient bowiem odesłany do konkurencji może być stracony dla własnego przedsiębiorstwa. Jeśli we wskazanym przedsiębiorstwie znajdzie on te artykuły, których nie mógł dostać u nas to łatwo może odnieść wrażenie, że jest ono lepiej zaopatrzony i lepiej obsługuje swoich klientów. Dla tego też najczęściej odpowiedź na omawiane pytanie klienta brzmi: „Niestety Szanowny Panie, nie mogę Panu wskazać”, albo „Posiadamy tak bogaty asortyment, że wątpię, żeby gdzieś indziej Szanowny Pan to dostał”. Niema nic błędniejszego, niż taka odpowiedź. Klienta niewątpliwie ona nie zadowoli, gdyż nie jest ona dostatecznie przekonująca i nasuwa przypuszczenie, że sprzedawca usiłuje ukryć właściwe źródło nabycia. W konsekwencji klient zacznie szukać potrzebnego mu artykułu i zwróci wszystkie konkurencyjne przedsiębiorstwa. Taki w tym prawdziwe niebezpieczeństwo jeśli chodzi o utrzymanie kli-

enta. Jeśli ten ostatni bowiem znajdzie poszukiwany artykuł gdzieś indziej, to utwierdzi się w przekonaniu, że jego stały dostawca posiada niewystarczający wybór, prócz tego będzie odczuwał w stosunku do niego żal za udzielanie błędnej informacji. Przyczyni się to niewątpliwie do rozluźnienia węzłów łączących go z jego stałym dostawcą i skłoni go do zmiany źródła do zaopatrywania się.

Dlatego też nowoczesna obsługa klienta nakazuje, by kupiec wskazał klientowi źródło nabycia, brakującego we własnym składzie artykułu. Tego rodzaju załatwienie sprawy, nie tylko że nie odstraszy klienta, lecz przeciwnie, zwiąże go jeszcze mocniej z dostawcą, gdyż wywołuje w świadomości jego wdzięczność, za wyświadczoną przysługę.

Rozatem klienta skierowuje się do określonego przedsiębiorstwa, przez co unika się wędrówki klienta do wszystkich konkurencyjnych interesów. Wybór tego przedsiębiorstwa leży w rękach stałego dostawcy i może być tak dokonany, by wskazane źródło zakupu było w jaknajmniejszym stopniu konkurentem.

Znajomość potrzeb klienta i zakresu asortymentu konkurentów pozwala na wskazanie takiego przedsiębiorstwa, które przedstawia najmniejsze niebezpieczeństwo.

Wskazanie źródła nabycia potrzebnego artykułu prócz tego wskazuje na brak obawy przed konkurencją, co może wywołać tylko dodatnie wrażenie u klienta. Wreszcie klient we wskazanym przedsiębiorstwie prawdopodobnie nadmieni, że został przysłany przez tę i tę firmę. Zrodzi to konieczność zrewanżowania się ze strony konkurenta.

— 31 —

83)

## Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Van Heerden chciał już skierować się do laboratorium, kiedy zatrzymała go potężna dłoń Milsoma.

— Jeszcze chwilkę, panie doktorze. Skoro jest pan tutaj, wartoby postanowić, kiedy mamy zabrać się do rozbiórki aparatów. Muszę obmyśleć jakiś pretekst do oddalenia całej tej hałasy.

Van Heerden namyślił się.

— Za dwa dni. Wystarczy ci to do zrobienia przygotowań. Możesz wysłać ich do... do Szkocji chociażby, byle gdzie zresztą, tak daleko jednak, żeby wiadomość o rozbiórce nieprędko ich dosięgła. Powiedz im, że otwieramy nowe laboratorium i umieść ich w oddanym nam hotelu miejscowym.

Milsom skłonił głowę na znak posłuszeństwa.

— Dobra myśl — rzekł. — Mogę ich w ten sposób dopilnować, dopóki nie przyjdzie czas na wycofanie całej bandy. Będę mógł dostać się na pokład jakiegoś statku w Greenock.

— Będziesz mi brakował — wyznał van Heerden szczerze — przydawałeś mi się. Doskonale spełniasz rolę siły popędzającej, a w dodatku jesteś jedynym człowiekiem własnej mojej sfery, pokrewnym mi, najlepszym, jakiego mogłem znaleźć do roboty.

Stanęli przed wielką halą i van Heerden zatrzymał się, z wzruszeniem nieomal ogarniając wzrokiem to środowisko wytężonej pracy umysłowej.

— Masz tu przed sobą biljon w trakcie tworzenia się.

— Nie umiałem myśleć nigdy więcej niż sześciocyfrowo — rzekł Milsom — pan dopiero nauczył mnie docierać do siedmiu. Zamierzam zamieszkać w Argentynie. Dom na wzgórzu...

Van Heerdenem wstrząsnął dreszcz, a Milsom mówił dalej:

— Wspaniały pałac, pełen dobrze wytrebowanej służby; własna orkiestra smyczkowa i znakomicie wyekwipowane laboratorium, w którym będę mógł sycić mają, namiętność do poszukiwań; samochód o wielkiej sile koni parowych; najradsze gatunki win... Al...

Van Heerden patrzył na swojego współpracownika z zacięciem.

— Tak cię pociąga to wszystko? Mnie bawi jedynie kontrola finansów; tworzenie wielkich, nieskończonych projektów, bezustanne odnoszenie zwycięstw nad rywalami, deptanie ich na miazgę; koleje, okręty, tumanienie, nabieranie i pochodzenie głupich — oto życie, jakie mi się uśmiecha.

— Wspaniałe! — mruknął Milsom lakonicznie.

Zbliżyli się do jednego z siedzących na ławce pracowników, który podniósł głowę i zdjął maskę.

Był to stary człowiek, który wyszczerzył w uśmiechu na powitanie van Heerdena bez zębą jamę ustną.

— Buona sera, signor dottore — rzekł — Wiedza jest długa, a życie krótkie — dodał kiepską niemczyznę.

Zachichotał, nałożył zpowrotem swoją maskę, zabrał się ponownie do pracy, nie zwracając już zupełnie uwagi na obu przybyłych, jakgdyby nie istnieli wcale.

— Ma trochę kręcka ten stary Castelli — zauważył Milsom — to jego jedyna wada. Czy ma na swoim rachunku coś krzywego?

— Nic mi przynajmniej o tem nie wiadomo — odparł van Heerden obojętnie. — Stracił żonę i dwie córki podczas trzęsienia ziemi w Messynie. Dostałem go bardzo tanio. Jest dobrym chemikiem. Przydaje się nam.

Przechodzili od ławki do ławki, ale oczy van Heerdena raz wraz strzelały ku drzwiom,

po za którymi wyobrażał sobie zamkniętego w klatce Stanforda Beale'a, oczekującego na spełnienie się jego przeznaczenia. Ludzie zaczęli się już rozchodzić. Jeden po drugim składał swoje narzędzia i odstawiał miseczki, ścigał maskę i płócienny kitel i znikał przez drzwi, na które van Heerden kierował tak często ukradkiem swoje spojrzenie. Wyjście ich, wiedział o tem dobrze, nie zbliży ich do więzienia Beale'a. W odległości kilku kroków od korytarza było inne przejście, prowadzące po schodkach wprost na dziedzińiec i tą właśnie drogą pobiegła Hilda do mieszkania doktora, aby uprzedzić go o dokonanym połowie.

Wreszcie wszyscy już poszli z wyjątkiem jednego, szczególnie gorliwego pracownika, który w dalszym ciągu siedział nieporuszenie z okiem przywartem do swojego mikroskopu.

— To nasz przyjaciel, Bridgers — rzekł Milsom — podniecił go alkohol. Enythyrony lon Coca. — No i cóż, Bridgersie, skończono?

— Hm — mruknął zapytany, nie podnosząc głowy.

Milsom wzruszył ramionami.

— Musimy dać mu skończyć jego robotę. Zupełnie zapomina o całym otoczeniu, jak najdzie na niego taki paroksyzm pracowitości. A propos, przejechał się do lali naidrozsze go naszego nieprzyjaciela — kiwnął nieznacznie głową w stronę drzwi do korytarza — nie wpłynie na zmianę naszych planów?

— Jak to rozumiesz?

— Niebardzo panu chyba śpieszno ożenić się z jego wdówką?

— Wcale nie — rzucił doktor.

— Nie jest jeszcze wdową!

Nie Milsom wymówił te słowa, ale człowiek, siedzący na ławce, niestrudzony pracownik, nieodrywający oka od mikroskopu.

— Schowaj sobie swoje uwagi dla siebie — syknął gniewnie van Heerden — skończ swoją robotę i wynoś się.

— Skończyłem.

Podniósł się z wolna i zluźniwszy tasiemki swojej maski, ścigał ją z głowy.

— Nazywam się Beale — rzekł spokojnie — zdaje się, że mieliśmy już okazję spótykania się.

G. C. N.





Pogrzeb poległych w wojnie chińsko-japońskiej odbył się z wielką wspaniałością w Mukdenie. Na rycinie widzimy dziwnie przybranych kapłanów w orszaku żałobnym.

## Niebezpieczne dzieła w bolszewii

W ostatnim czasie zwolennicy i obrońcy stalinowskiej linii jenerałnej biją na alarm. Stwierdzili bowiem, że niektóre dzieła pisarzy sowieckich, jakie pojawiły się w ostatnim czasie, są z powodu licznych „odchylen” niebezpieczne.

Powieściopiszarce Oidze Forszowej, która wydała „Blażeński korab” zarzuca się, że przepowiada zgodę klasową (pojednanie klas) a nawet „przypuszcza, że dojdzie do zbliżenia się dwu klas bez wzajemnego tarcia”. Podejrzany jest również powieściopisarz J. Tynjanow, który w specjalnej książce wydał swą powieść p. t. „Woskowa figura”. W książce tej dopatrują się stalinowcy wykorzystania historii dla ataków antysowieckich. Ostatnia książka W. Kawerina p. t. „Artysta nieznany” zakwalifikowana została jako wytwór reakcyjny o „burżuazyjno-humanistycznej koncepcji”. O „reakcyjność” obwiniony został również powieściopisarz L. Grabar, z powodu książki p. t. „Ping-Pong”.

## Tragiczna śmierć w Sosnowcu

Ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu obiegła onegdaj wieść o wstrząsającym samobójstwie młodej mężatki, żydówki, 21-letniej Hany Ostrowieckiej.

Korzystając z nieobecności domowników Ostrowiecka otworzyła okno, stanęła na parapecie i z trzeciego piętra rzuciła się na bruk.

Powietrze przeszył krótki przeraźliwy krzyk, który zmroził krew w żyłach przypadkowym świadkom okropnej sceny. Nieszczęśliwa niewiasta runęła na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Na ulicy wytworzyło się zbiegowisko. Wieść o tragicznym samobójstwie lotem błyskawicy rozeszła się wokół, budząc zrozumiałe poruszenie. Przybyły lekarz stwierdził momentalną śmierć.

Młoda kobieta spadając na bruk, doznała pęknięcia czaszki i złamania nóg. Co było powodem samobójstwa — nie zdołano narazie konkretnie ustalić.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpaczliwy krok tłumaczyć należy silnym rozstrojem nerwowym, na jaki cierpiała od dłuższego czasu matka. Przed rokiem wyszła ona za mąż i w pożyciu małżeńskim była szczęśliwa.

Dwa tygodnie temu została matka. Od tego czasu popadła w silny rozstrój nerwowy, który ujawniał się na każdym kroku.

## Votum separatum sędziego Leszczyńskiego

Lwowska „Gazeta Poranna” zamieszcza wywiad z wybitnym prawnikiem, jak w nowej polskiej procedurze karnej przedstawia się sprawa votum separatum sędziego.

Otóż według nowej naszej procedury z narady sądu nad wyrokiem nie opisuje się protokołu, jak to np. było w procedurze austriackiej, gdzie w protokole jedynie zaznaczało się, że dany sędzia został przegłosowany. Protokół jednak był tajny, wkładano go do zapieczętowanej koperty, której nie wolno było otwierać nikomu, prócz sądu wyższej instancji.

Natomiast według polskiej procedury karnej sędziowie wprost podpisują sentencję wyroku, przyczem sędzia przegłosowany ma prawo złożyć do aktów odpowiednie zaświadczenie, połączone z uzasadnieniem swego odrębnego zdania.

Uzasadnienie to staje się składową częścią rozprawy i jest w myśl par. 165 regulaminu karnego dostępne dla stron, które mogą także z niego robić odpisy i może ono być na żądanie odczytane na jawnej rozprawie wyższej instancji. Strony mogą na to osądzenie powoływać się w apelacjach i dlatego sposób głosowania sędziów wedle polskiej procedury nie jest rzeczą tajną. Natomiast inne szczegóły narady trybunału, nie dotyczące samego głosowania pozostają nadal tajnymi.

Motywy dla którego polska procedura

karna uchyliła tajność t. zw. votum separatum i uczyniła uzasadnienie tego votum dostępnym dla stron, jest bezwzględnie względem tego, że sędzia ponosi moralną odpowiedzialność za treść wyroku. Byłoby niesłuszne, gdyby tę odpowiedzialność miał ponosić także i taki sędzia, który głosował przeciw wyrokowi. Ponadto w interesie strony, która składa apelację od wyroku leży to, aby mogła zapoznać się z poglądami tego sędziego, który głosował przeciw wyrokowi i którego poglądy zbierają się z poglądami strony apelującej.

Ponieważ sędzia Leszczyński był referentem sprawy, to tembardziej przypuszczać należy, że dołączy on do aktów obszernie uzasadnienie swego votum, gdyż jako referent był on już w chwili rozpoczęcia rozprawy do kładnie obznajomiony z aktami.

Znaczenia prawnego niema w zrozumieniu formalnym odrębne zdanie sędziego przegłosowanego. Natomiast ma ono — o ile naturalnie jest ono uniewinniające — doniosłe znaczenie moralne, gdyż jest dowodem, że stanowisko obrony zostało uznane za słuszne przez sędziego powołanego do sądenia danej sprawy. Może ono mieć znaczenie w przewodzie apelacyjnym w tym znaczeniu, że argumenty przytoczone przez przegłosowanego sędziego mogą wpłynąć na przekonanie sędziów apelacyjnych.

## Nic się nie zmieniło po 1914 roku

W sądzie okręgowym zakończony zostanie dziś sensacyjny proces b. radcy Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Kazimierza Dowgiałowicza - Nowickiego, oskarżonego o oszustwo, wymuszanie łapówek i usiłowanie szantażu. Współ z Nowickim na ławie oskarżonych zasiada jeszcze b. członek zarządu Zw. Legionistów Karol Słowiński, także oskarżony o oszustwo i usiłowanie szantażu.

Akt oskarżenia głosi, że obaj działając wspólnie w październiku 1920 r. pobrali około 1.000 zł. od dzierżawcy majątku ziemskiego, p. Dulowej pod pretekstem wyjednania odroczenia opłat do Min. Reform Rolnych. Niezależnie od tego Nowicki wyłudził od kupca drzewnego Rejsacha Szyfryna łapówkę w kwocie 50 dolarów, groząc mu uciśnieniem służbowym, a mianowicie dokonaniem rewizji na skutek rzekomego doniesienia do Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Mało tego — Nowicki i Słowiński usiłowali skłonić Szyfryna do wpłaty 1.000 zł. za pomocą groźby wyjawienia wiadomości o dokonanych przez niego nielegalnym wyrębie lasu i wykazaniu przez władze skarbowe niezgodnych z rzeczywistością obrotów firmy leśnej Szyfryna. To ostatnie zamierzenie nie udało się, ponieważ afera została wykryta przez policję.

B. radcę Najwyższej Izby Kontroli broni adwokat Rodys, a Słowińskiego adwokat Kanarek.

## Nekrolog 24 olbrzymów

W Antwerpii spłonął cyrk Sarsa niego. Między innymi straszną śmierć w płomieniach znalazło 12 sioni.

Było ich 24.

24 pocziwe, cierpliwe olbrzynie, Stały przez dzień cały w mrocznej olbrzymiej stajni. Jeden łańcuch przytwierdzał do kółka przednie kopyto, drugi tylne.

Mocne musiały być łańcuchy, skoro nie pękły pod naporem rozpaczliwych szarpnięć, wtedy gdy płomienie piekły już dotkliwie.

Pocziwe, cierpliwe zwierzęta znalazły potworną śmierć wśród płomieni.

I jako wspomnienie pośmiertne poświęcił im artykuł jeden z artystów cyrku Sarrasaniego.

Przeżył on z nimi wiele.

W Montevideo w chwili, gdy wyprowadzano je z manège, wybuchnął orkan, zwany tam „pampero”.

Zwierzęta w pierwszej chwili spłoszyły się. Potem zawróciły i posłusznie weszły do stajni.

Każdy stanął pokornie obok swojej przegródki i wyciągnął kopyto, by nałożono na nie pęta. Przed kosmiczną siłą chroniły się pod opieką ludzi.

Każdy z tych 24 sioni miał swoje indywidualne oblicze.

Była tam, więc, słonica Roza, która często miewała napady złego humoru przed samym spektaklem.

Dalej była Frieda, najstarsza słonica, słynna z tego, że podczas przedstawienia porzuciła torebkę pani, siedzącej w łozie.

Publiczność widziała masę jednakowych sioni, z których najwyżej jedne były większe, drugie mniejsze, — ci jednak, którzy z temi zwierzętami ciągle przebywali, wiedzieli o każdym coś innego.

Jeden był smutny.

Drugi kapryśny.

Trzeci złośliwy.

Każdy miał swój odrębny charakter.

I oto te obdarzone duszą zwierzęta znalazły potworną śmierć: przykute łańcuchami spłonęły w czasie pożaru.



Pamiętajcie o zielonej wstążce



# KRONIKA

## Weteran fachu złodziejskiego na ławie oskarżonych

STYCZEN

17

Niedziela

KALENDARZYK

Antoniego

### Podrzutek w bramie

(a) W bramie domu przy ulicy Pomorskiej 70 znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 14 dni życia. Podrzutkiem zajęła się powiadomiona policja, która skierowała go do żłobka. Równocześnie wdrożone zostały poszukiwania za matką.

### Nagły zgon

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Wólczańskiej 224 zasłała nagle i padła bez przytomności na ziemię Marja Ulatowska. Do chorej wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził śmierć, spowodowaną zwyrodnieniem mięśni sercowych. Zwłoki nieoczekiwanie zmarłej pozostawiono na miejscu.

### Ofiara zawodu

(a) Michał Siwierski 66-letni dozorca do mu przy ulicy Limanowskiego 43, zamiatając jezdnię naprzeciw powierzonego swej pieczy domu naiechany został przez jakiegoś nieostrożnego szofera.

Dozorca uderzony bokiem błotnika samochodu padł na bruk i okaleczył sobie głowę oraz rękę.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Szofera Gustawa Kroebła policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

### Pszesunięcie terminu składania podań o broń

(a) Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości publicznej osobom zainteresowanym że ostateczny termin składania podań o przedłużenie zezwoleń na broń palną i łowiecką oraz kart łowieckich na rok 1932 został przedłużony do dnia 31 stycznia 1932 roku.

Osoby które do tego czasu nie złożyły podania w Starostwie Grodzkiem, poniosą konsekwencje, a mianowicie zostanie odebrane im dotychczasowe pozwolenie na broń, sama zaś broń ulegnie konfiskacie.

### Zuchwały występ rabusiów kolejowych

(a) Nacy ubiegłej dworzec Łódź - Kaliska był widownią strzelaniny która na szczęście zakończyła się bezkrwawo.

Około północy strażnik kolejowy zauważył kilku mężczyzn uwijających się w pobliżu wagonu Nr. 10433 który z ładunkiem przędzy wetaianej wartości około 90 tysięcy złotych przeznaczonym dla kilku firm łódzkich odstawiony był na bocznice w pobliżu rampy wyładunkowej.

Gdy strażnik zbliżył się nieco zauważył, że drzwi wagonu stoją otworem, kilku zaś mężczyzn wyładunkowo przęda.

(a) Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał sprawę niezwyklego przestępcy, którego śmiało nazwać można weteranem fachu złodziejskiego.

Ławę oskarżonych zajął Abram Mordka Jakubowicz, liczący 61 lat, bez stałego miejsca zamieszkania które zasadniczo i przeważnie miał w więzieniach, w których przebył ponad 30 lat.

Sam o sobie twierdzi, z pewną dążą chępliwości, że już wszystkie więzienia Polski (zagranicą nie praktykował), zna dokładnie zarówno pod warunkiem odżywiania, umundurowania, pracy itd. jak i pod względem położenia terenowego, warunków klimatycznych itd.

## ROZWOJ TELEFONICZNEJ SIECI KABLOWEJ

(a) Budowa kablowej sieci telefonicznej prowadzona w ostatnich latach przez Ministerstwo Poczt na terenie Województwa Centralnych, a w szczególności zaś budowa kabla Warazawa — Cieszyn przez Łódź, Piotrków posuwa się stale naprzód.

Obecnie wykonane już są i oddane do użytku publicznego następujące odcinki tej linii kablowej a mianowicie Warszawa Łódź mający 4 przewody Łódź - Piotrków 2 przewody, Piotrków - Częstochowa przez Radom

Po raz pierwszy występował w Łodzi i zapoznał się z więzieniem w Łodzi. Oskarżony jest o to, że dnia 23 grudnia 1931 r. na stacji Łódź-Fabryczna usiłował z kieszeni Adama Sulikowskiego wyciągnąć portmonetkę w której było w gotówce 60 groszy. Prześladował go pech, albowiem nawet w razie udanej roboby, Jakubowicz nie pocieszyłby się łupem. Ujęto go na gorącym uczynku i osadzono w więzieniu.

Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Semadeniego skazał 61-letniego Abrahama Mordkę Jakubowicza na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Jakubowicz będzie miał czas dokładnie poznać warunki w więzieniu łódzkim.

## Groźba strajku w przemyśle jedwabnym

(a) W dniu wczorajszym w lokalu klasowych związków zawodowych przy ulicy Narutowicza 50 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie robotników i robotnic przemysłu jedwabnego poświęcone omówieniu sprawy ostatnich konfliktów jakie powstają między robotnikami i przemysłowcami z powodu niehonorowania przepisów ustawy o czasie pracy w runków pracy i płac.

Poszczególne delegacje fabryczni zdawali sprawozdania z sytuacji w fabrykach z których wynika, że powzięte uchwały jak również zawarta umowa z poszczególnymi prze-

mysłowcami w Inspektoracie Pracy jest w dalszym ciągu niehonorowana a co najgłośniejsze przemysłowcy obniżają istniejące stawki płac robotniczych.

Po dłuższej dyskusji zebrani powzięli uchwale ostrzegającą i z chwilą dalszego pogwałcenia ustaw socjalnych i warunków umowy proklamować będą robotniczy strajk.

W tym celu wyłoniono nawet już specjalną komisję strajkową, która uchwałę powyższą prześle Związkowi Fabrykantów Przemysłu Jedwabnego oraz Inspektorowi Pracy.

## Nieudane występy Lubelskiego oszusta

(a) Na terenie powiatów Łódzkiego, Łęczyckiego i Brzezińskiego, ostatnio uwijał się jakiś zakonnik który zbierał datki na cele od budowy kościoła, wśród mieszkańców wsi oraz księży, którzy również okazywali mu swoją pomoc, obwieszając o zamierzonej kwocie mieszkańcom parafii.

Ostatnio zakonnik ten zjawił się w parafii Mieszków gminy Nowosolna, pod Łodzią. Proboszcz tej parafii ks. Witold Nadolski dowiedziawszy się o wizycie zakonnika na terenie swej parafii zwrócił się za pośrednictwem swych parafian z zaproszeniem kwestarza na plebanję.

Jakoż zakonnik ów zjawił się u księdza proboszcza który w czasie rozmowy powziął pewne podejrzenie co do autentyczności zakonnika i powiadomił policję.

Zakonnika zatrzymano. W czasie legitymowania okazało się, że to jest Remigjusz

Bączkowski z Lublina. Nie zdołał on jednak się wylegitymować dostatecznie, iż jest zakonnikiem i upoważnionym do kwesty.

Również wynikają pewne wątpliwości co do prawdziwości podanego nazwiska. Rzekomego Bączkowskiego zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy.

## Rzadka uroczystość.

W dniu dzisiejszym p. Konstanty Dąbrowski b. kontroler gospodarki wagonowej na st. Łódź-Fabryczna, obecnie na emeryturze i małżonka jego p. Helena z Kuźnickich Dąbrowska obchodzą uroczystość złotego wesela.

Uroczystość odbędzie się w kościele Św. Krzyża o godz. 1 pp

## Humor

AMUNDSEN I LODOWNIA

Amundsen jest z wizytą u pewnej rodziły norweskiej. Sigrid, dorastająca panienka, chciałaby zabawić znakomitego gościa, z którym siedzi od kilku minut na uboczu. Ale nie wie biedaczka, czym go zainteresować. Wreszcie wpada na pomysł.

— Możeby pan obejrzał naszą lodownię?



# Widowiska

—0—

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Dr. Sieglitz  
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs  
COCTAIL Taki rok na Nowy Rok

## KINA

MOMUS — Na karnawał dobry kawał  
CASINO — Jej Ekscelencja Miłość  
CAPITOL: — Miłość Żorżety  
APOLLO — Człowiek śmiechu  
CORSO: — Maradu — Nadprogram: Farsa w kolorach  
CZARY — Przyjaciel Indian  
Nadprogram  
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy malow

LUNA — Bezimienni bohaterowie  
LUDOWY — Łzy ukojenia  
ODEON — Buster Keaton  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kłamiesz ko-  
bieto. Dla młodzieży: Na gorącym uczynku.  
PALACE — Błękitny expres  
MIMOZA — Nasza jest noc  
RAKIETA: — Świat bez granic  
PRZEDWIOSNIE — Powrót do życia  
RESURSA — Dziewczę z nad Wolgi  
SPLENDID: — Romanse cygańskie  
ZACHĘTA — Na ławie hańby  
WODEWIL — Buster Keaton

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 16 stycznia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,91,

Dewizy:	Gdańsk	173,85
	Belgia	124,05
	Holandja	358,75
	Londyn	31,20
	Nowy Jork	8,919
	Paryż	35,06
	Praga	26,42
	Szwajcaria	174,30
	Włochy	45,40
	Czerwoniec	4,40

Obroty: średnie, tendencja niejednol. Kurs  
urzędowy dolara wyższy — Dolar w obrotach

pozagiełdowych 8,912, — — Rubel złoty 5,075 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,78 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 211,90. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	92,50
4 proc. poz. inwestycyjna	84,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,50
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.

Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

## Przez radio

Łódź, 17 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,15	Poranek muzyczny
14,00	Przerwa
15,50	Program dla dzieci
16,20	Płyty gram.
16,40	Odczyt z Krakowa
16,55	Płyty gramofonowe
17,15	Odczyt
	Rok myśliwego w Polsce
17,30	Król Stanisław August w 200-ną r. ur.
	Wygl. prof. H. Mościcki
18,50	Rozmaitości
19,20	Komunikat Izby Przem-Handl w Łodzi
19,30	Kalendarzyk filmowy
19,45	Prasowy D.R.
20,00	Feljeton
20,10	Kwadrans literacki
20,15	Koncert
22,45	Kom. meteorologicz
	Wiadomości sportowe
23,00	Muzyką taneczną z Warszawy

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,10
10 proc. m. Radomia	63,50
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,50

Akcje:

Bank Polski	105,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych  
mocniejsza dla listów zastawnych utrzymana.  
Obroty akcjami: min.

POKOIK do wynajęcia na  
2 osoby przy rodzinie Al.  
Kościuszki 11, m. 10 parter.

GAŁUCHOTA, szum, ciek-  
nięcie uszów uleczalne.  
Zadajcie bezpłatnej pou-  
czającej broszury. Adres:  
Eufonia Liszki.

ŁÓZKO metalowe do sprze-  
dania. Wiadomość: Al. Ko-  
ściuszki 41 u dozorczy.



Kupię używane

**RADJO** z głośnikiem

nowego typu  
Oferty pod „Radio” do  
administracji „Prądu” Al  
Kościuszki 41.



LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOWA

ZGIERSKA 15, front II p.  
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.  
CENY LECZNIC.

**KALANDER**

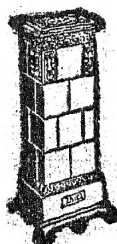
POSZUKIWANY  
DO GŁADZENIA PAPIERU  
W DOBRYM STANIE

Oferty z podaniem ce-  
ny i szerokości do Ad-  
ministracji niniejszego  
pisma pod „M. L. 14”.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płasz-  
cze, damskie i męskie swe-  
try i pulowery. Jedwabie  
i wełniane towary; biały  
towar, firanki, kapy, bieli-  
zna, pończochy, torebki,  
boty, koldry, wyżymaczki i  
moc innych artykułów po-  
leca Leon Rubaszkin, Kiliń-  
skiego 44. Stałym klientom  
nawet bez wkładu.



**PIECE** przenośne, szamotowe  
i kucharki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105 22.  
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64  
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

**TYLKO**

**za 50 zł.**

Jednolampowy APARAT RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj! będziesz  
zadowolony

**RADJO-ELEKTROLA**

JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

**NOWOSCI SALONOWE** z działu  
robót  
kobiecych.

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)  
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ  
można tylko u p.

**Marji Putowej**

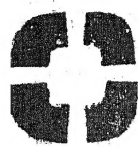
UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście  
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat.  
„Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach

**REKLAMA**

to  
potęga!





**Zakład Fryzjerski**  
DAMSKI i MĘSKI

**Piotrkowska 101.**

w podwórzu dawniej Rządwańska 2.

**Ceny bardzo niskie!!**

Polecając się nadal lask. względem Sz. Klienteli,  
pozostaje z poważaniem

**FR. FODSTAWCZYŃSKI.**

## Czy choroby płucne są uleczone?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelnik lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:  
**Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.**



**URZĘDNIICY!**  
**ROBOTNICZY!**

Pamiętajcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIĘLSKI**

**RZGOWSKA Nr 2**  
**Telefon Nr. 143.08**

**NA NAJDODGODNIEJSZYCH WARUNKACH**  
**UWAGA.** Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

**CODZIENNIE ŚWIEŻA**

**czekoladę i cukry**

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

**K. Gostomski**

**w Łodzi, Napiórkowskiego 23.**

**TELEFON 156-56. : (przy placu Reymonta).**

**REFORMACIE pigułek z marką ZAKONNIK**

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

**Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4**  
**Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem“**

**Różne**

**Gabuiki kwiatowe**

sprzedaż cebulek tylko do 15 grudnia) oraz nasiona do jesiennej i zimowego siewu, polecają składy

**L. Jasińskiego w Łodzi,**  
**ul. Andrzeja 10, tel. 168-5**  
**w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125**

**NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE**

**ŁÓŻKA** metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodzaju. **WÓZKI DZIECIĘCE** w najwięcej wyborze i t. p. poleca

**najstarsza fabryka mebli żelaz.**

**J. B. WOŁKOWYŃSKI**

**Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70**

**UWAGA:** Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.



Wózki dziecięce, łóżka metalowe, materace hydz. spręż. „Valent“ wyzmaczki, amer. u mywalki. Na dogodnych warunkach w Fabrycznym Składzie **„DOBROPOL“**  
**Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61.**  
**w podwórzu**

**DO WYDZIERZAWIENIA** ogrodniczy budynek oranżeryjny, z oknami uspektowem, ziemią. Wiadomość: właściciel domu, Rybna 14, Łódź.

**KONSUM**  
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.  
ROKICINA 54 Dojazd tramwajami 10 i 16

**ODWIEDZISZ NAS,**

**A PRZEKONASZ SIĘ, JAK**

**1000-cc osób**

**PRZED WAMI, ŻE**

**nasze ceny**

**SĄ**

**nadzwyczaj niskie**

**„KONSUM”**

przy „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A. Rokicińska 54

Dojazd tramwajami 10 i 16.



## Słuchawki

**DO RADJA** od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

**RADJO ELEKTROLA**

**KZ YZANOWSKI**

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

**POPIERAJĄCIE L. O. P. P.**

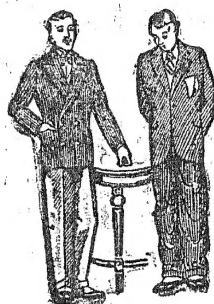


Ze dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca  
A dom, w którym jej nie ma — to czarny kryminal.  
... Zły człowiek pozna dobroć, dobry — będzie lepszy  
Ślepi niebo zobaczą — a głusi usłyszą.  
(Kornel Makuszyński)

Kilka tysięcy książek aż do wyczerpania **od 15 groszy**  
**Księgarnia Łódzka „CZYTALNIA”**  
Łódź, Prezydenta Narutowicza Nr. 2  
róg Piotrkowskiej, telefon Nr. 110-55

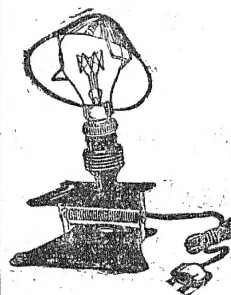
## SPODNIE STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniochronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cena za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

**J. W. WITTEK POZNAN,** ul. Jerzego 15



**NORSC** dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniona **LAMPA ELEKTRYCZNA** ze sznurem 1 1/2 m. wydaje bardzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin = 1 kw.) Przyrząd ten można przyczepić do maszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika noc. itd

## Ozdobny prezent!

Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85

**J. W. WITTEK, POZNAN,** ul. Jerzego Nr. 15

## GRAFOLOG J. KARTEN

Pracuje sumiennie i uczciwie znany Szan Publiczności światowej sławy jasnovidz i grafolog J. Karten wraz ze swym medjum V. Turay.

Nie można swej pracy porównać z rozmaitymi szarlatanami i oszustami.

Napisz rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, poznasz kim jesteś i kim być możesz. Chcesz wiedzieć, jaki charakter ma twój przyjaciel, współnik, narzeczonny lub mąż, dołącz pismo, które zawiera 30 słów.

Analiza i 7 najwyraźniejszych pytań kosztuje 5 zł. Można załączać w znaczkach pocztowych lub przekazami pocztowymi.

Medjum V. Turay jest uznana przez świat lekarski, prawny i artystyczny.

Wskazówki te są ważne dla Twojego życia. Widzi ona w transie najważniejsze fakty życia w przyszłości.

Adres: **KATOWICE**, ul. Słowackiego 19 m. 7

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
5—7.30 po poł.

POTRZEBNY służący zaraz  
Zgłaszać się Brzezinska 36  
Ruszcza.

MIESZKANIE pojedyncze  
do wynajęcia przy ulicy  
Braterskiej Nr. 54 wiadom.  
na miejscu.

PRZYBLĄKAŁ się pies  
foxterjer biały uszy czarne  
Wiadomość u dozorca Plac  
Reymonta 5/6.

OGRODNIK zdolny poszukuje  
pracy Bałucki Rynek  
7. Kaźmierski,



## SKLEP Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy.

Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę

## HUMOR-TO ZDROWIE!

### Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

KWARTALNA (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str. 192 cena zł. 1 gr. 90)

PÓŁROCZNA (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str. 364 cena zł. 2 gr. 90)

ROCZNA (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dosłane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. I. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

## KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

**DZIS!** Przepiękny porywający film z czarującą muzyką **DZIS!** i śpiewami rosyjskimi p. t.

## Dziewczę z nad Wołgi

Dramat zyciowo-erotyczny, osnuty na tle prawdziwej gorącej miłości biednej dziewczyny do pięknego oficera wg. noweli **A. LAPINERA.**

W rolach głównych: **Ewelina HOLT** i **Igo SYM**

W pozostałych rolach **Ellen SCHAKI**, **Mikołaj MALIKOW.**

Pieśni rosyjskie wykona znany Sz. Publ. **CHOR** pod kier. **S. LEWITIANA**

Następny program! „Hrabina Paryża”

## Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedziel. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
W niedzielę i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIWAŻNE.**